

IRENEUSZ IHNATOWICZ

Z BADAŃ NAD KAPITAŁEM OBCYM W PRZEMYSŁE ŁÓDZKIM W LATACH 1860—1880.

W systematycznych badaniach nad rozwojem gospodarczym okręgu łódzkiego ważne znaczenie mieć muszą badania nad pochodzeniem i rolą kapitału obcego. Bez dokładnego zbadania tej sprawy nie będzie możliwe obalenie szczególnie licznych tutaj zafałszowań, co odgrywa istotną rolę nie tylko dla samej historii przemysłu, lecz również dla szeregu innych problemów, jak zagadnienie burżuazji, sprawa położenia klasy robotniczej i inne.

Niniejszy artykuł ze względu na swe rozmiary nie może dać dostatecznie obszernego zarysu zagadnienia i ma przedstawić tylko przegląd niektórych problemów i częściowe wyniki dotychczasowych badań, w niektórych wypadkach dyskusyjne jeszcze, osiągnięte przy okazji pracy nad historią przemysłu łódzkiego w okresie kapitalizmu przedmonopolistycznego. Zagadnienie akumulacji w procesie produkcji poruszane jest tylko w proporcji określonej przez temat artykułu, dlatego też nie może być ono wyczerpane, a sformułowania dotyczące tej sprawy służyć mają jedynie do właściwego przedstawienia roli kapitału obcego.

Rosyjski ekonomista *Brandt* w swojej pracy o wpływie zagranicznych kapitałów na rozwój ekonomiczny kraju wysuwa twierdzenie, że rozwój przemysłowy Królestwa stanowi jaskrawy dowód wielkiego pozytywnego wpływu kapitałów zagranicznych¹.

Dla podkreślenia roli kapitałów zagranicznych podaje się w literaturze burżuazyjnej powszechnie fakt, że wszystkie przedsiębiorstwa, które odegrały większą rolę w przemyśle, należały do przedsiębiorców zagranicznych. Twierdzenie to powtarzają *K. Schweikert*², *E. Trenklerówna*³ i inni. Historiografia burżuazyjna stwierdza z niewielkimi wyjątkami, że rosyjska polityka protekcyjna stworzyła dogodne warunki dla rozwoju przemysłu i że kapitaliści zagraniczni znęteni tymi warunkami lokowali swe kapitały w przemyśle łódzkim⁴. Nawet zna-

¹ *B. F. Brandt*, Inostrannyje kapitały, ich wlijanje na ekonomiceskije razwitiye strany, cz. I—III, Petersburg 1898—1901.

² *K. Schweikert*, Die Baumwollindustrie Ruische-Polens, Zurych-Lipsk 1913.

³ *E. Trenklerówna*, Polski przemysł bawełniany w początkach XX-go stulecia (ze specjalnym uwzględnieniem płac i zarobków). Warszawa 1925.

⁴ Szczególnie *J. Janżuł*, Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego i tenże, Zarys historyczny rozwoju przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim, s. 84 oraz cytowana praca *Brandta*.

ny ekonomista Stanisław Koszutski⁵ wskazując szkodliwość działania kapitałów obcych, polegającą na wywozie zysków za granicę, na rabunkowej gospodarce w Królestwie i na innych szkodach podkreśla, że polityka celna, która miała chronić przemysł krajowy przed konkurencją zagranicą, zadania swego nie wypełniła, gdyż kapitaliści zagraniczni chcąc ominąć barierę celną zakładali swe przedsiębiorstwa w Królestwie i w ten sposób zapewniali dla siebie co najmniej takie zyski jak w wypadku posiadania przedsiębiorstw za granicą. Ceny na rynku krajowym w wyniku tej sytuacji ukształtowały się wyżej od cen, które istniały przy polityce liberalnej, a jedynym efektem protekcji rządowej miało rzekomo być, niezamierzone przez politykę, spowodowanie szybkiego napływu kapitałów obcych.

Blizsza analiza doprowadza do wniosku, że w stosunku do przemysłu łódzkiego twierdzenia te nie są w pełni słuszne. Wydaje się, że dla właściwego zbadania problemu istotne jest inne jego postawienie. Przede wszystkim należałoby stwierdzić, że zasadniczym, generalnym błędem historiografii burżuazyjnej jest przypisywanie kapitałowi wyłącznej zdolności tworzenia przemysłu. Większość cytowanych prac pomija istotne czynniki rozwoju przemysłu łódzkiego i przypisuje ten rozwój bądź polityce protekcyjnej, bądź napływowi kapitałów obcych.

Nauka marksistowska wykazała, że istotnym dla rozwoju przemysłu czynnikiem jest rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji. Negowanie roli tych czynników ma doprowadzić do uznania kapitalistów za wyłącznych twórców przemysłu łódzkiego i służyć tą drogą obronie ich własnych interesów. Stwierdzenie, że kapitalista jest obcej narodowości, nie stanowi o pochodzeniu kapitału. Kapitał powstaje i istnieje w określonych warunkach historycznych, na określonym etapie rozwoju społecznego. Warunki te powstają niezależnie od tego, jaka jest narodowość kapitalisty. Powstanie tych warunków jest elementem procesu historycznego w dziejach określonego narodu. Nie negując ważności problemu narodowości przy badaniu dziejów burżuazji stwierdzić trzeba, że właściwym kryterium do zakwalifikowania kapitału jest nie narodowość kapitalisty, lecz droga, na której kapitał powstał oraz mechanizm jego działania i powiązań, tzn. ustalenie, gdzie znajduje się ośrodek dyspozycyjny tego kapitału.

Badacze burżuazyjni wywodzący się ze sfer fabrykanckich, jak K. Schweikert, F. Bielschowsky a także ekonomiści stojący na usługach caratu podkreślając obcy charakter kapitału w połączeniu z uznaniem kapitału i przedsiębiorców jako wyłącznego czynnika tworzącego przemysł usiłowali budować podstawę do twierdzeń negujących rolę narodu polskiego w budowie tego przemysłu i uzasadniających kolonialne traktowanie tego terenu.

Podstawowym prawem ustroju kapitalistycznego i motywem wszelkich działań gospodarczych w tym ustroju jest dążenie do zysku. Dla rozstrzygnięcia sprawy napływu kapitałów obcych i udziału tych kapi-

⁵ S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestolecu 1870—1900*, Warszawa 1905, s. 70 i in.

tałów w przemyśle łódzkim konieczne jest więc zbadanie atrakcyjności terenu dla tych kapitałów.

Proces przejścia od manufaktury do produkcji fabrycznej zakończył się w przemyśle łódzkim w zasadzie w latach siedemdziesiątych. Warunki akumulacji kapitalistycznej w okresie manufaktury różnią się od warunków istniejących w okresie produkcji fabrycznej. W końcu lat siedemdziesiątych uległa również zasadniczej zmianie rosyjska polityka celna, na co powołują się historycy burżuazyjni jako na istotny warunek sprzyjający napływowi kapitałów obcych. Nie przesądzając wpływu polityki celnej na penetrację kapitałów obcych na terenie Królestwa należałoby przy badaniu zagadnienia kapitału obcego wyodrębnić okres przejścia od produkcji manufakturowej do fabrycznej.

Cały ten okres był okresem najbardziej liberalnej polityki celnej Rosji w czasach kapitalizmu. Poczynając od roku 1851 cła na surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby bawełniane ulegały ustawicznemu obniżkom. Rok 1868 odznaczał się najniższymi cłami wwozowymi na surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby włókiennicze. W tym roku cła obniżono do około 25—30% ich wysokości z r. 1851⁶. Cła wwozowe, bardzo ograniczone na wyroby żelazne, ustanowione w roku 1869, nie miały dla Łodzi istotnego znaczenia. Uchylono dotychczas obowiązujące zakazy przywozu z zagranicy niektórych rodzajów tkanin⁷. Nie ma więc podstaw twierdzenie, że napływ kapitału zagranicznego do Królestwa w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych spowodowany był dążeniem do przeskakiwania bariery celnej i do pobierania w ten sposób cen podwyższonych o wysokość cła. Sprzeczności gospodarcze w ekonomice Królestwa przed uwłaszczeniem, hamujące rozwój przemysłu łódzkiego i niedostateczny rozwój rynku wewnętrznego, działały hamująco na penetrację kapitalistów zagranicznych w Łodzi. Częste kryzysy i permanentna przewaga podaży produktów przemysłu łódzkiego nad popytem w latach poprzedzających uwłaszczenie działały na kapitalistów zagranicznych zniechęcająco. Ani więc polityka celna, ani ogólne położenie gospodarcze nie stwarzały żadnych korzystnych warunków dla napływu obcego kapitału w latach poprzedzających bezpośrednio uwłaszczenie. Wiadomo, że do Łodzi w tym czasie, podobnie jak i w latach bezpośrednio po uwłaszczeniu następujących, nie przybył na stałe żaden kapitalista zagraniczny z większym kapitałem.

Sytuacja przemysłu łódzkiego w latach siedemdziesiątych uległa zasadniczej poprawie. Na skutek rozwoju rynku wewnętrznego już pod koniec lat sześćdziesiątych przestał działać dotychczas wybitnie hamujący czynnik w postaci zawężenia rynku. Wobec niskich ceł na granicy zewnętrznej nie istniały nadal jednak istotne względy gospodarcze, które skłaniałyby kapitalistów zagranicznych do inwestowania swoich kapitałów w przemyśle łódzkim w formie „przeskakiwania granicy“ i przeniesienia fabryk do Łodzi. Niski i niepewny kurs rubla na rynkach zagranicznych był czynnikiem wybitnie zniechęcającym do angażowania poważniejszych kapitałów w Rosji w ogóle. Mimo rozwoju rynku wewnętrznego w Królestwie opinia o chłonności i atrakcyjności tego rynku utrzymała się wśród kapitalistów zagranicznych dopiero w latach siedemdziesiątych.

⁶ K. Schweikert, op. cit., s. 94—96.

⁷ Tamże.

siątych. Nawet i wtedy jednak sytuacja polityczna Rosji, wojna i niezbyt pomyślna koniunktura ogólna i szereg innych czynników działających w tym samym kierunku nie sprzyjały szybkiemu przenikaniu kapitałów do Imperium w latach siedemdziesiątych⁸.

Na napływ kapitałów obcych hamująco wpływał również słaby zbyt towarów łódzkich na rynkach wschodnich. Do końca lat siedemdziesiątych ze względu na słabe połączenia komunikacyjne, gorszą pozycję konkurencyjną w stosunku do przemysłu rosyjskiego oraz ze względu na to, że technika produkcji stosowana w przemyśle łódzkim w tym czasie uniemożliwiała dostatecznie szybkie przystosowanie się do zmiennych potrzeb odległego rynku, zbyt w Rosji nie osiągał znacznych rozmiarów⁹.

Na podstawie ogólnej sytuacji gospodarczej i stanu przemysłu łódzkiego można więc stwierdzić, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych działały dość silne czynniki hamujące napływ kapitału obcego. Należałoby zbadać, jak kształtował się udział tego kapitału w przemyśle łódzkim w tym czasie.

Jest rzeczą oczywistą, że przedsiębiorstwa drobne z reguły wykazują znacznie mniejszy udział kapitału zagranicznego niż przedsiębiorstwa duże. Dla zbadania pochodzenia kapitału w przemyśle łódzkim istotne jest więc zbadanie w pierwszym rzędzie kapitału przedsiębiorstw wielkich. W końcu omawianego początkowego okresu do największych przedsiębiorstw w Łodzi należały fabryki Scheiblera, Rosenblatta, Heinzla, Geyera, Hentschla, Kunitzera, Poznańskiego i Grohmana. Właściciele tych wszystkich przedsiębiorstw z wyjątkiem Poznańskiego i Rosenblatta byli Niemcami i mieszkańcami Łodzi od co najmniej lat dwudziestu. Jedynie Scheibler przybył do Łodzi względnie późno, bo w latach pięćdziesiątych. Stan majątkowy tych wszystkich przedsiębiorców w pierwszym okresie ich działalności w Łodzi przedstawiał się bardzo skromnie. Trudnili się oni drobnym handlem lub prowadzili niewielkie manufaktury zatrudniające po kilkunastu robotników. Wyjątek stanowił Geyer, który przybył do Łodzi ze znaczącym kapitałem, jednak środki swe znacznie powiększył przez pożyczki uzyskane od władz Królestwa w pierwszym okresie działalności. Scheibler, który rozpoczął działalność w Łodzi na własną rękę w latach pięćdziesiątych, zdobył znaczny kapitał (180 000 rs) przez ożenek z córką przemysłowca z okolic Łodzi Wernerówną.

Dla ustalenia kapitału w poszczególnych przedsiębiorstwach pewnego materiału dostarczają dane zbierane dla celów ubezpieczeniowych oraz ogólne zestawienia statystyczne, sporządzone przez Magistrat m. Łodzi. Dane te, choć dalekie od dokładności, mogą być użyte jako materiał porównawczy dla zilustrowania tego samego zagadnienia w różnych latach.

Wartość maszyn, urządzeń i budynków największych ośmiu przedsiębiorstw w latach 1860-64 kształtowała się następująco:

⁸ P. Laszczenko pisze w tej sprawie między innymi: „Nadzieży na przywleczenie krupnych inostrannych kapitałów na żelaznodorożne stroitelstwo ne opravdalis”, P. I. Laszczenko, Istorija narodnogo chozjajstwa CCCP, Moskwa-Leningrad 1952, t. II, s. 179. Wzrost kapitałów w moskiewskim przemyśle włókienniczym w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przypisuje Laszczenko akumulacji a nie napływowi kapitałów z zagranicy, por. też I. F. G i n d i n, Russkije komerczeskije banki. Moskwa 1948.

⁹ Akta Magistratu m. Łodzi 3945, k. 115; Schweikert, op. cit., s. 99 i nn.

1. Scheibler	— ok. 200 000 rs ¹⁰
2. Geyer	— ok. 300 000 „
3. Pozostali łącznie	300 000 „

Razem — ok. 800 000 rs.

Nie daje to wyczerpującego obrazu stanu kapitału, gdyż: a) nie wiadomo w jakim stopniu uwzględniono tu wartość surowca; w niektórych wypadkach statystyka podaje wartość rocznie zużytego surowca, w innych nic nie wspomina o surowcu; b) same liczby mogą nasuwać wątpliwości gdyż wiadomo, że wszelkie dane statystyczne z tego okresu czasu są nader dalekie od dokładności. Z braku innych można te dane przyjąć dla celów porównawczych a nie jako dane ilustrujące faktyczny stan ilościowy kapitału.

Nawet stanowczo zbyt niskie dane statystyczne, dotyczące końca badanego okresu, świadczą o ogromnym wzroście kapitału w ciągu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Akta Magistratu m. Łodzi podają dla lat

Przedsiębiorca	Produkcja	Wypłac. zarobki	Urządzenia, maszyny, budynki, surowce
1. Scheibler (tylko przędz. i tkalnia)	356000	310000	2882000
2. Rosenblatt	237000	11000	246000
3. Heinzel	936100	212000	1140000
4. Geyer	1185400	126000	1123000
5. Hentschel	94250	14000	84800
6. Kunitzer	446500	80000	416000
7. Poznański	551699	60000	651075
8. Grohman	110000	31000	135000
razem	7120949	844000	7677875

¹⁰ Dane co do wysokości kapitału obliczono na podstawie cytowanej pracy Schweikerta (s. 106 i nn.) oraz na podstawie wykazów statystycznych zawartych w aktach Magistratu m. Łodzi 3906 i 3916. Dane te zawierają szereg nieścisłości i mogą mieć charakter wyłącznie porównawczy. Źródła archiwalne są dla tego okresu jedyną podstawą do prób określenia struktury i wielkości kapitału. Brak jest dla lat sześćdziesiątych jakichkolwiek drukowanych danych statystycznych, które umożliwiłyby tego rodzaju analizę w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw opartą na bardziej wiarygodnych podstawach. Nawet dla lat siedemdziesiątych nieliczne publikacje statystyczne są wysoce nieścisłe i wątpliwej przydatności. Dalsze materiały umożliwiające przeprowadzenie porównań co do kapitału w przemyśle łódzkim znajdują się w aktach Magistratu m. Łodzi vol. 233, 3877, 3960, 3950. Potwierdzają one tezę, że kapitał stały w większych przedsiębiorstwach bawełnianych w Łodzi wzrastał w tym okresie przeciętnie o 25% rocznie. Inne materiały archiwalne zawierają dane absolutnie niewiarygodne lub niejasne. Tak np. raport prezydenta m. Łodzi z roku 1860 podaje w rubryce „bilans fabryki“ następujące dane: Geyer 13 674 rs, Scheibler 11 173 rs itd. Nie wiadomo, co w tym wypadku należy rozumieć jako bilans. W każdym razie dane zawarte w tym raporcie dla ustalenia kapitału nie mają znaczenia.

1874—1875 dane dotyczące łącznej wartości maszyn, urządzeń, budynków i rocznie używanego surowca¹¹ (tabl. na s. 249).

Jak widzimy, łączna wartość wymienionych składników kapitału stałego wynosiła ok. 8 000 000 rs. Dane te mogą być użyte dla przybliżonego porównania stanu kapitału z roku 1860 i 1875. Nie oddają one jednak faktycznego stanu ilościowego i przydatność ich ogranicza się do umożliwienia porównań. Nawet według tych niewątpliwie zaniżonych danych kapitał stały 8 największych przedsiębiorstw Łodzi w ciągu 14 lat zwiększył się 10 razy, tzn. roczny przyrost kapitału stałego osiągał przeciętnie 20—30%. Dane statystyczne, zawarte w innych przekazach źródłowych, choć nie dają dostatecznie pewnej podstawy do obliczenia wysokości kapitału przedsiębiorstw łódzkich, potwierdzają jednak określone tu w przybliżeniu tempo wzrostu tego kapitału. Dla lat 1869—1870 kapitał stały ośmiu badanych przedsiębiorstw wynosił w stosunku do stanu z r. 1864 ok. 230—250%¹².

Nie jest niestety możliwe przeprowadzenie porównania kapitału zmiennego, a to z powodu braku danych dla lat 1860—1868.

Wzrost kapitału stałego największych fabryk znacznie przekracza tę przeciętną. W początku omawianego okresu kapitał stały fabryki Scheiblera wynosił ok. 200 000 rs. W roku 1874/5 kapitał stały fabryki Scheiblera wynosił według danych urzędowych¹³ ok. 3 000 000 rs, tzn. wzrósł w ciągu lat 14 co najmniej 15 razy. Faktycznie wzrost ten był wyższy.

Podobnie wzrósł kapitał paru innych największych przedsiębiorstw.

W omawianym okresie żadne z przedsiębiorstw łódzkich nie miało formy spółki akcyjnej. Wykluczony był więc dopływ kapitału przez emisję akcji. Przedsiębiorstwa były własnością indywidualną i w związku z tym dokonywały obrotów wyłącznie kapitałem należącym do właściciela przedsiębiorstwa, bądź też pochodzącym z kredytu. Wiadomo, że żaden z właścicieli badanych przedsiębiorstw w tym okresie nie miał dodatkowych źródeł dochodu z jakiegokolwiek działalności poza Łodzią. Jedynym kapitałem zaangażowanym w przemyśle łódzkim mógł być więc bądź kapitał stanowiący własność fabrykanta, bądź środki uzyskane w drodze kredytu krótkoterminowego. Przytoczone zestawienie kapitału stałego wskazuje na znaczny wzrost tej części kapitału. Kredyt krótkoterminowy mógł tu odegrać tylko drugorzędną rolę jako środki użyte na zakup surowca. Maszyny, budynki i urządzenia nie mogły być z krótkoterminowego kredytu finansowane. Oznacza to przy braku dopływu kapitału z zewnątrz, że środki te nagromadzone zostały na drodze akumulacji w procesie produkcji.

Z braku dokładnych dla tego okresu danych trudno ściśle ustalić, jak przedstawiała się obca działalność kredytowa w przemyśle łódzkim. Sprawa kredytu obcego w ogóle jest wysoce nieuchwytna i trudna do zbadania już z istoty. Materiału mogą tu dostarczyć jedynie bądź akta kredytodawcy, bądź kredytobiorcy. Akta instytucji administracyjnych dostarczają w tej sprawie znikomego materiału. Zbadane zostały zachowane

¹¹ Akta Magistratu m. Łodzi 3969, k. 87 i nast. Statystyka podaje wartość rocznie zużytego surowca.

¹² Akta Magistratu m. Łodzi 3950, k. 20—38.

¹³ Obliczono na podstawie akt Magistratu m. Łodzi 3959, k. 87 i in.

akta przedsiębiorstw przemysłowych z tego okresu z terenu Łodzi. Nie natrafiono na jakiegokolwiek ślady uzyskiwania poważniejszych kredytów przez fabrykantów łódzkich za granicą. Akta zakładów Steinerta wspominają o nawiązaniu kontaktów kredytowych z Niemcami, lecz dopiero w latach osiemdziesiątych¹⁴.

Może to jednak wynikać również z dużego przetrzebieżenia tych akt jak i z niedoskonałości ówczesnego systemu rachunkowości. Podobnie przedstawia się sprawa z innymi przedsiębiorstwami. Założyciele Banku Handlowego stwierdzają, że kontakty z bankami zagranicznymi w latach sześćdziesiątych „...wegen ungenügender Kenntniss der Verhältnisse der Lodzer Kundschaft weder von Dauer noch von Nutzen für die letztere sein konnten“¹⁵.

Nie ma pozytywnych dowodów, że kredyt zagraniczny odgrywał w przemyśle łódzkim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych poważniejszą rolę. Nie można jednak wyłączyć tu kredytu krótkoterminowego, który mógł mieć miejsce przy zakupach bawełny w Hamburgu i w Bremie, choć zdaje się, że długi cykl produkcji i znaczny zapas surowca, który gromadził zwykle przedsiębiorca¹⁶, raczej wpływał na ograniczenie tego kredytu i na zaangażowanie środków własnych. Nie bez znaczenia tu był również fakt zgromadzenia przy szybkiej akumulacji znacznych rezerw pieniężnych w ręku fabrykantów łódzkich. Oczywiście w latach późniejszych sprawy te uległy poważnym zmianom.

Kapitał zaangażowany w przemyśle łódzkim w latach siedemdziesiątych i wytworzony w drodze akumulacji kształtował się dwojaką drogą: przez przekształcanie się kapitału handlowego w przemysłowy i przez akumulację w procesie produkcji przemysłowej.

Od lat czterdziestych w przemyśle łódzkim utarła się forma obrotu polegająca na tym, że kupcy skupujący towary włókiennicze uzyskiwali u właścicieli składów przędzy kredyt na przedzie, następnie przy zakupie tkanin od pojedynczych tkaczy wypłacali im należność nie gotówką, lecz kwitkiem, który upoważniał do pobrania pewnej ilości przędzy ze składu na rachunek wystawcy kwitka¹⁷. W rezultacie tej formy obrotu tkacze przestawali dysponować swobodnie swoją produkcją i stawali się całkowicie zależnymi od kupców.

Nie tylko same finansowe uzależnienie producenta spowodowało oderwanie go od rynku. Trudności w zbyciu towaru na skutek słabo rozwiniętego rynku wewnętrznego stwarzały dogodne warunki dla skupienia handlu wyrobami indywidualnych tkaczy w ręku kupców, którzy dysponując większymi możliwościami materialnymi mogli prowadzić sprzedaż na szerszym terenie¹⁸. W rezultacie tego procesu w latach sześćdziesiątych jako kontrahent na rynku występował wyłącznie kupiec oraz fabrykant prowadzący na własną rękę handel wyrobami swego przedsiębiorstwa. W początku lat sześćdziesiątych dość rozpowszechnione były

¹⁴ Akta Zakładów Przemysłu Włókienniczego K. Steinerta 37.

¹⁵ Denkschrift aus Anlass des fünfundzwanzigjährigen Bestehens der Handelsbank in Lodz, Łódź 1897, s. 3.

¹⁶ Porównaj I. Ichnatowicz i P. Korzec, Kryzys surowcowy 1861—1865, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych“ 1955.

¹⁷ Akta Magistratu m. Łodzi 3871, k. 218—222.

¹⁸ Tamże, k. 218—222.

w Łodzi rozmaite formy produkcji manufakturowej. Powstanie tych manufaktur odbywało się często w drodze podporządkowania sobie przez kupców drobnych tkaczy. W większości wypadków kupiec operujący kapitałem handlowym podporządkowując sobie dotychczas samodzielnych tkaczy organizował produkcję na ich własnych warsztatach.

Tą drogą pierwotny kapitał handlowy będący własnością kupca i zaangażowany początkowo wyłącznie w procesie wymiany towarowej zmienił swój charakter i stopniowo przez zaangażowanie się w bezpośredniej produkcji przekształcał się w kapitał przemysłowy.

Rozdzielenie kapitału wyraźnie handlowego od kapitału przemysłowego nasuwa trudności i całkowicie przeprowadzić się nie da. Oba rodzaje kapitału splatały się ze sobą różnymi sposobami. Przemysłowcy, właściciele fabryk i manufaktur zajmowali się sprzedażą nie tylko towarów wyprodukowanych w tych przedsiębiorstwach, lecz również prowadzili handel towarami pochodzenia obcego. Wiadomo, że jeden z większych fabrykantów Krusche zajmował się handlem solą i innymi towarami spożywczymi, a obok tego prowadził fabrykę towarów bawełnianych. W końcu lat pięćdziesiątych jeden z większych przedsiębiorców łódzkich prócz produkcji przędzy i waty zajmował się również prowadzeniem młyna, szynku i handlem. „Kalkulacja” przedsiębiorstwa Moessa w r. 1856 wykazuje następujące pozycje¹⁹.

1. Dochód z produkcji	—	74 750 rs
2. „ z szynku, lasu, placów, młyna itp.	—	4 070 rs
		Razem 78 820 rs
Rozchody	—	58 051 rs
		Czysty zysk 20 769 rs

Obok przekształcania się kapitału handlowego w kapitał przemysłowy ogólna wysokość kapitału zaangażowanego w przemyśle łódzkim wzrosła również w drodze akumulacji w samym procesie produkcji. Silniejsi ekonomicznie tkacze lub właściciele drobnych manufaktur, którzy wybili się na korzystniejszą pozycję w toczącej się walce konkurencyjnej, zwiększyli swój kapitał przez wyzysk najemnych tkaczy zatrudnionych w coraz większej liczbie.

Ogólnie tylko stwierdzić można, że o ile w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przyrost kapitału zaangażowanego w produkcji przemysłowej odbywał się w znacznym stopniu na skutek dopływu kapitału handlowego, to w latach siedemdziesiątych kapitał wzrastał głównie na skutek akumulacji w procesie produkcji.

W latach siedemdziesiątych zapoczątkowuje się w Łodzi nowy proces — proces łączenia się kapitału przemysłowego z bankowym. W latach 1869/70 powstało w Łodzi kilka drobnych prywatnych banków, które nie odgrywały poważniejszej roli.

¹⁹ Akta Komisji Województwa Mazowieckiego 746, k. 18.

Proces akumulacji postępujący równolegle z rozwojem rynku stwarzał w ręku fabrykantów łódzkich znaczne rezerwy pieniężne. Rezerwy te niejednokrotnie przekraczały bieżące potrzeby produkcji przy wysokiej stopie zysku. Obfitość środków pieniężnych w ręku fabrykantów łódzkich była jeszcze jednym czynnikiem powstrzymującym napływ kapitałów obcych. Przemysłowcy łódzcy zaczęli angażować zgromadzone środki pieniężne w operacje kredytowe. Ostatecznie tendencja do łączenia się kapitału przemysłowego z bankowym znalazła swój wyraz w utworzeniu w Łodzi w roku 1872 Banku Handlowego.

Założycielami między innymi byli:

a) Bankierzy warszawscy Starkmann, Rosenblum i Kronenberg.

b) Przemysłowcy Scheibler, Dietrich, Schlösser, Werner, Markus, Grohman, Zachert.

Kapitał akcyjny Banku początkowo wynosił 1 000 000 rs, w krótkim jednak czasie został zwiększony kilkakrotnie²⁰. Prócz Banku Handlowego powstało w tym czasie Łódzkie Towarzystwo Kredytowe, do którego założycieli należało również kilku przemysłowców łódzkich. Proces wiązania się z bankami w poważnym stopniu wpłynął na skomplikowanie obrazu struktury i gromadzenia się kapitału w Łodzi. Od tego czasu trudno jest z całą pewnością stwierdzić, jak dalece zmieniła się rola akumulacji przemysłowej jako głównego źródła wzrostu kapitału w przemyśle łódzkim. Znacznie bardziej skomplikowana jest również sprawa zbadania powiązań przemysłu łódzkiego z kapitałem obcym od czasu rozwoju Banku Handlowego. Niektórzy z udziałowców Banku Handlowego spoza przemysłu łódzkiego byli związani z kapitałem zagranicznym:

Jeden z założycieli Starkman kupiec warszawski był równocześnie agentem banków niemieckich i angielskich, Lohnstein również jeden z udziałowców był szefem domu handlowego w Berlinie. W latach siedemdziesiątych kapitał zaangażowany w banku łódzkim nie wykazywał jednak cech zależności od kapitału zagranicznego.

Brak śladów intensywniejszej działalności kapitału zagranicznego na terenie Łodzi w tych latach wynikał również niewątpliwie z faktu, że kapitał zagraniczny nie miał żadnego interesu w podporządkowaniu sobie kapitału łódzkiego. Łódź nie eksportowała wyrobów przemysłowych do Niemiec ani do żadnego innego kraju na Zachodzie. Sytuacja rynkowa w Królestwie na tym etapie rozwoju kapitalizmu nie stwarzała takich warunków, w których przemysłowcy zagraniczni byliby zainteresowani w regulowaniu i ograniczaniu produkcji przemysłu łódzkiego.

Kapitał niemiecki, bo ten przede wszystkim mógłby tu wchodzić w rachubę, nie dysponował również w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych odpowiednimi możliwościami dla podporządkowania sobie przemysłu łódzkiego. W przemyśle niemieckim brak było w tym czasie dostatecznie wielkich i silnych przedsiębiorstw włókienniczych, które w sposób istotny mogłyby działać w kierunku podporządkowania sobie przemysłu łódzkiego²¹. Powiązania rodzinne przemysłowców łódzkich ze sferami kapi-

²⁰ Denkschrift aus Anlass der fünfundzwanzigjährigen Bestehens der Handelsbank in Lodz, Łódź, 1897, s. 3—7.

²¹ E. Schier, Die Geschichte und die Bedeutung der Bremer Baumwollbörse, Baumwollhafen Bremen, s. 6; por. też Schultze-Gavernitz, Die Volkswirtschaftliche Studien aus Russland, Lipsk 1899.

talistów zagranicznych były w tym czasie również jeszcze zbyt słabe i nieliczne, aby odegrać poważniejszą rolę. Szybkie tempo akumulacji dostarczało w obfitości własnych środków pieniężnych i uniemożliwiało kredytowi zagranicznemu odegranie poważniejszej roli.

W roku 1878 ze względów fiskalnych rząd rosyjski wprowadził znaczną podwyżkę ceł wwozowych. Na skutek wzrostu ceł wwozowych ceny w Królestwie ogromnie wzrosły. Ceny na węgiel były w Królestwie o około 100% wyższe niż w Niemczech, ceny na wyroby lniane ok. 125%, ceny na wyroby bawełniane o ok. 257%²². Wysokie cła wwozowe utrudniające lub uniemożliwiające konkurencję przemysłu obcego wpływały na podwyżkę cen na rynku krajowym. Zyski przemysłowców łódzkich w latach osiemdziesiątych wynosiły do 40% według zeznań samych fabrykantów, a faktycznie przekraczały jeszcze tę wysokość²³. Schweikert, którego nie można podejrzewać o nieprzychylność dla kapitalistów, podaje, że zyski w przemyśle łódzkim w latach osiemdziesiątych osiągały 45%. Wysokość zysku w przedsiębiorstwach największych znacznie przekraczała przeciętny zysk²⁴.

Zmiany w sposobie produkcji, zwycięstwo fabryki nad manufakturą, rozwój kapitalizmu w Rosji i w Królestwie, rozwój wymiany podniosły znaczenie rynków wschodnich dla przemysłu łódzkiego. Sytuacja przemysłu łódzkiego uległa istotnym zmianom, co wpłynęło też na stopień zainteresowania kapitału obcego penetracją na tym terenie w końcu badanego okresu. Niemniej jednak i w dalszym ciągu działały niektóre czynniki hamujące napływ tego kapitału, tak że również w stosunku do późniejszego okresu teza o dominującej roli kapitału obcego musi ulec poważnej rewizji.

W świetle badań nad źródłami akumulacji kapitału w przemyśle łódzkim podważona musi być teza o napływie kapitałów obcych w okresie przewrotu przemysłowego i wcześniejszych stadiach produkcji fabrycznej. Kapitał nagromadzony w drodze przechodzenia z handlu do przemysłu i w drodze akumulacji przemysłowej stał się instrumentem wyzysku w rękach obcych narodowo fabrykantów.

Gdzie leżą przyczyny ogromnej przewagi fabrykantów Niemców — jest to zagadnienie dyskusyjne i wymaga osobnych badań związanych ze sprawą kształtowania się burżuazji i metod działalności obcych narodowo kapitalistów w przemyśle łódzkim.

²² Schweikert, op. cit., s. 128.

²³ R. L u x e m b u r g, Die industrielle Entwicklung Polens, Zurich—Lipsk 1898, s. 15.

²⁴ Schweikert, op. cit., s. 129.